

# Brzydką śmiercią umiera zakład ST3 Offshore

1 lutego 2020

Władze znajdujące się w stadium upadku szczecińskiej spółki ST3 Offshore zlikwidowały dział kadr. Pracownicy, którzy chcą poszukać nowej pracy, nie mogą odzyskać świadectw pracy. Są wściekli. „Dlaczego lekceważycie nas i oferujecie nam standardy rodem z Bantustanu?” – pytają.



Fabryka ST3 Offshore miała być perłą polskiej gospodarki i symbolem innowacyjności rodzimego kapitalizmu. Zakład wytwarzający elementy do elektrowni wiatrowych posiada jeden z najnowocześniejszych parków maszynowych i systemów infrastruktury produkcyjnej w Europie. W 2015 roku zagraniczny inwestor postawił 120-metrową, najwyższą na Starym Kontynencie suwnicę bramową. Miał to być symbol reindustrializacji Szczecina. Dołożyło się również miasto, które zafundowało nowy most na podawana była jako wzór nowego przemysłu w Szczecinie. Specjalnie dla jej potrzeb zbudowano nowy most na wyspę Ostrów Brdowski, na której prowadzona była produkcja.

Coś jednak poszło strasznie nie tak. W 2017 roku podmiot trafił w ręce funduszu Mars, który miał się zająć jego rozwojem. Z takim powodzeniem, że ST3 Offshore ogłosiła niedawno upadłość. Jej wierzyciele nie mogą się doprosić przelewów od dwóch lat. W efekcie na skraju plajty stanęło ponad 400 przedsiębiorstw kooperujących z agencją, które borykają się z problemami z płynnością. Obecnie podmiot zalega zarówno kontrahentom, jak i pracownikom. Z powodu ośrodków inwestycyjnych wykonuje tylko proste zlecenia, nie wykorzystując ogromnych możliwości parku maszynowego. Zatrudnieni podkreślają jednak, że dokładają wszelkiej staranności, by efekt ich pracy był na najwyższym poziomie.

Tego samego nie można powiedzieć o zarządzie spółki, który w ramach oszczędności zlikwidował dział kadr. „Chcielibyśmy wiedzieć, czy za styczeń dostaniemy pieniądze w lutym” – mówi Jarosław Sać, jeden z zatrudnionych. „A także, czy ci pracownicy, którzy teraz pracują, mają choćby wymagane badania okresowe. Bo jeśli nie, to w tym zakładzie zaczyna być niebezpiecznie” – podkreśla.

Pracownicy oczekują, że otrzymają świadectwa pracy i rozliczenia PIT. W sytuacji gdy praca jest tylko dla 80 z 350 zatrudnionych część wybiera się na zaległe urlopy. „Żądamy abyście wreszcie zaczęli wypełniać ciążące na was obowiązki i natychmiast zapewnili obsługę kadrową” – piszą w liście do przedstawicieli właściciela i zarządu spółki. „Nie mamy rozliczeń rocznych PIT-11, a brak świadectw pracy utrudnia znalezienie innego zatrudnienia na rynku i w ogóle zarejestrowanie się w Urzędzie Pracy” – czytamy w odezwie.

Zatrudnieni uważają, że to „standardy rodem z Bantustanu”. Złą opinię mają o postawie zwierzchników. „A wy zachowujecie się wobec nas jak kacykowie? My pracownicy ST3, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej żądamy obsługi pracowniczej i komunikacji według standardów europejskich” – podkreślają.

Tymczasem ministerstwo aktywów państwowych uważa, że nie wszystko stracone, bo zakład może zyskać zlecenia w związku z rozpoczęciem budów elektrowni wiatrowych na Bałtyku. Problem w tym, że jeszcze nie teraz. „Właśnie w poczuciu odpowiedzialności za załogę, za projekt, który daje ogromne nadzieje na rozwój regionu w perspektywie kilku lat, na rozwój także tej działalności, ale musimy do tego czasu doczekać” – tłumaczył minister Zbigniew Gryglas. „Ten boom inwestycyjny, którego spodziewamy się na polskim Bałtyku, a chcemy, żeby nasze firmy wzięły jak największy w nim udział, czeka nas dopiero za kilka lat. Chodzi o 2024 r., być może końcówkę 2023 r., jeżeli wszystko pójdzie dobrze w tym zakresie” – zapewnił.

Pracowników takie mrzonki bardziej śmieszają niż podbudowują.

„Czy takie deklaracje to kolejna demagogia przedwyborcza, bo na pewno nie ma ona nic wspólnego z rzeczywistością w Szczecinie, gdzie rzekomo wspierając produkcję offshore doprowadza się do upadłości najnowocześniejszą tego typu fabrykę w Polsce. Jeśli rząd i podległe mu ministerstwa, zgodnie z kompetencjami, chciały na rynku europejskim zaistnieć jako mistrzowie w zabijaniu kury znoszącej złote jaja, to szczecińska fabryka ST3 jest tego najlepszym dowodem, jak przysłowiowa kura złożona na ołtarzu głupoty i braku perspektywicznego myślenia” – czytamy w stanowisku załogi.

Autorstwo: PN

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)